

KS. ROBERT KACZOROWSKI

JANA PAWŁA II MÓWIENIE O KULTURZE. NA MARGINESIE JEGO *LISTU DO ARTYSTÓW*

Z całą pewnością można powiedzieć, że obecny pontyfikat Papieża Jana Pawła II posiada wymiar głęboko antropologiczny. *To człowiek jest drogą Kościoła* – mówi Ojciec św. i jednocześnie pomaga temu człowiekowi – często zagubionemu we współczesnym świecie; człowiekowi, w życiu którego zatarły się granice w wyborach między dobrem a złem. Zainteresowanie kulturą jest, według Papieża, także sposobnością do mówienia z człowiekiem o nim samym. Stąd też jego mówienie o kulturze posiada tak mocny pierwiastek humanistyczny. Karol Wojtyła obcował z kulturą od lat najmłodszych. Znane jest powszechnie jego uczestnictwo w Teatrze Rapsodycznym w Krakowie, odtwarzanie ról z repertuaru literatury światowej, jego twórczość poetycka i dramatyczna, w której inspiracje żywą wiarą w Boga bez kłopotu są zauważalne i rozpoznawalne.

Niniejszy artykuł nie rości sobie pretensji do tego, aby tę bogatą problematykę, nawet w niewielkim skrócie, ukazać. Autor pragnie jedynie podjąć próbę przybliżenia, w kontekście wydanego niedawno *Listu do artystów*, rozumienia kultury przez Jana Pawła II. Stąd też na niniejszy szkic składać się będą trzy części. W pierwszej – ograniczymy się jedynie do przedstawienia nauczania Soboru Watykańskiego II, które w sposób metodologiczny traktuje o kulturze. Na pewno ten pierwszy w dwutysiącletniej historii Kościoła tak pełny dokument o kulturze stał u podstaw papieskiego jej rozumienia. W drugiej części, w ośmiu punktach, ukážemy główne akcenty, które jak *leitmotyw* pojawiają się w papieskim głoszeniu kultury. W części trzeciej zostaną ukazane i omówione najważniejsze – zdaniem autora – myśli z *Listu do artystów*.

1. Źródło papieskiego rozumienia kultury

Niewątpliwym źródłem papieskiego mówienia o kulturze jest *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym Gaudium et spes* Soboru Watykańskiego II, w której cały rozdział drugi poświęcony jest omówieniu rozwoju i znaczenia kultury¹. Jest to pierwsze tak zasadnicze opracowanie tematu dokonane przez Magisterium Kościoła.

Ojcowie Soborowi zwrócili uwagę, iż poprzez kulturę, czyli przez kultywowanie dóbr i wartości naturalnych, człowiek dochodzi do prawdziwego i pełnego człowieczeństwa. Kultura natomiast oznacza, według Vaticanum II, wszystko to, przez co człowiek doskonali i rozwija różnorodne uzdolnienia swego ducha i ciała, a jednocześnie poprzez poznanie i pracę pragnie zapanować nad światem. Kultura czyni coraz bardziej ludzkim życie społeczne w rodzinie i w całej społeczności państwowej, co dokonuje się poprzez postęp obyczajów i instytucji. Kultura wreszcie, w nauczaniu Soboru, w ciągu historii w swoich dziełach wyraża, przekazuje oraz zachowuje doświadczenia duchowe, a równocześnie dążenia do tego, aby służyły one postępowi całej ludzkości teraz i w przyszłości².

Twórcą a zarazem sprawcą kultury jawi się człowiek, i tylko człowiek, stworzony na wzór i podobieństwo Boga³, od którego wszystko pochodzi i który jest Twórcą wszelkiego ładu. Ta wielkość człowieka, podkreślana także przez Pismo Święte, nabiera jednak nowego wymiaru w świetle prawdy o Odkupieniu człowieka dokonanego przez Jezusa Chrystusa. Człowiek ten, poprzez Tajemnicę Odkupienia, zostaje jakby na nowo potwierdzony i wypowiedziany. I jeśli chce on zrozumieć siebie, swój niepokój, towarzyszącą mu często niepewność, słabość i grzeszność, to w swoim działaniu winien przybliżyć się do Chrystusa⁴, który jest zasadą nadającą nowy porządek rzeczom, poprzez którą człowiek może ostatecznie osądzać, co jest słuszne, co jest warte poznania, osiągnięcia i przeżycia. Jednocześnie wiara w Chrystusa uzdalnia człowieka do przebudowy wizji świata i siebie, skali ocen i celów⁵.

¹ Por. *Sobór Watykański II. Konstytucje, Dekrety, Deklaracje*, Poznań 1967. Rozdział II *Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym Gaudium et spes*, obejmuje numery 53-62.

² Por. KDK 53.

³ Por. Rdz 1, 27-28.

⁴ Por. Jan Paweł II, *Redemptor hominis*, 10.

⁵ Por. Jan Paweł II, *Przemówienie podczas Audiencji Generalnej 8 lutego 1984*, 1, w: Jan Paweł II, *Wiara i kultura. Dokumenty, przemówienia, homi-*

Tak więc pomiędzy wiarą zawartą w orędziu zbawienia a ludzką kulturą istnieją powiązania i zależności. Bóg bowiem przemawiał zawsze do swojego ludu „stosownie do stanu kultury właściwego różnym epokom”. Podobnie Kościół, żyjący od dwudziestu wieków w różnych epokach i kulturach, posłany do ludzi wszystkich ras i narodów, głosi orędzie o zbawieniu Jezusa Chrystusa, nie wiążąc się z jedną kulturą, lecz nawiązując łączność z różnymi formami kultury, przez co wzbogaca siebie samego, jak i poszczególne kultury.

Kultura w powiązaniu z Ewangelią Jezusa Chrystusa nieustannie odnawia życie, uświadamia zło i błędy oraz wpływa na jakość ludzkich obyczajów. W ten sposób Kościół wypełnia swoje zadanie, jednocześnie pobudzając oraz nakłaniając do kultury życia osobistego i społecznego.

Ustami ojców Soboru Kościół przypomniał, że kultura bezpośrednio wpływa z natury rozumnej i społecznej i jako taka potrzebuje do swojego rozwoju nieustannej wolności oraz możliwości samodzielnego działania według własnych zasad. Pragnie więc autonomii przy równoczesnym zachowaniu praw osoby ludzkiej i wspólnoty. Dla każdego człowieka rodzi to obowiązek zachowania pełni osobowości ludzkiej, w której obecne są wartości inteligencji, woli, sumienia i braterstwa mające swoją podstawę w Bogu Stwórcy. To wychowanie do pełnej kultury nastąpi wtedy, gdy człowiek będzie miał świadomość tego, jaki jest sens kultury dla niego samego⁶.

lie, red. M. Radwan, S. Wylężek, T. Gorzkula, Rzym-Lublin 1988. Wszystkie cytaty z przemówień papieskich, jeśli nie zaznaczono inaczej, będą pochodzić z tego zbioru.

⁶ Por. KDK 58-61 oraz słowa Piusa XI skierowane do Roland-Gosselin: *Nie trzeba nigdy tracić z oczu, że zadaniem Kościoła jest ewangelizować, nie cywilizować. Jeżeli cywilizuje, to poprzez ewangelizację. Warto w tym miejscu dodać, iż na zakończenie Soboru Watykańskiego II, zostało skierowane specjalne orędzie do artystów (Paul VI, *Closing Messages of the Council, December 8, 1965*), w którym czytamy: *To all of you, the Church of the Council declares to you through our voice: if you are friends of genuine art, you are our friends (...). The Church needs you and turns to you. She tells you through our voice: Do not allow an alliance as fruitful as this to be broken. Do not refuse to put your talents at the service of divine truth. Do not close your mind to the breath of the Holy Spirit. This world in which we live needs beauty in order not to sink into despair. It is beauty, like truth, which brings joy to the heart of man and is that precious fruit which resists the wear and tear of time, which unites generations and makes them share things in admiration. And all of this is through your hands. May these hands be pure and disinterested. Remember that you are the guardians of beauty in the**

2. Rozumienie kultury według Jana Pawła II

Nauka Soboru Watykańskiego II ujęta w lapidarnej, skondensowanej formie, domagała się omówienia i komentarza oraz przełożenia na język coraz szybciej zmieniającego się świata. Od pierwszych chwil swojego pontyfikatu, Ojciec św. Jan Paweł II podjął to wyzwanie, aby ukazywać i przypominać o wzajemnych relacjach między wiarą a kulturą, które uważa za szczególnie znaczące dla przyszłości Kościoła: *Te troski są dla mnie nieustannym bodźcem i stałym punktem odniesienia w papieskim posługiwaniu*⁷.

Podmiotem kultury⁸ dla Papieża jest sam człowiek, który właśnie poprzez kulturę coraz bardziej rozumie siebie samego i sens swego życia.

world. May that suffice to free you from tastes which are passing and have no genuine value, to free you from the search after strange or unbecoming expressions. Be always and everywhere worthy of your ideals and you will be worthy of the Church which, by our voice, addresses to you today her message of friendship, salvation, grace, and benediction, w: The Documents of Vatican II, ed. W. Abbott, London - Dublin 1966.

⁷ Jan Paweł II, *Przemówienie do Kolegium Kardynalskiego, Kurii Rzymskiej i pracowników Watykanu, 28 czerwca 1982, 9, „L'Osservatore Romano”, wyd. polskie, 1982 nr 6, s. 29.*

⁸ Na temat wielu różnych definicji kultury funkcjonujących zarówno w języku potocznym, jak i w literaturze naukowej zob. A. L. Kroeber, C. Kluckhohn, *Culture. A critical Revue of Concepts and Definitions*, Cambridge 1952. Dla nas w tym szkicu najbardziej bliską wydaje się być definicja kultury zawarta w: K. Rahner, H. Vorgrimler, *Concise Theological Dictionary*, London 1965, s. 113: *This term [culture] designates the shaping of man himself and of his world through the exercise of his own mind and freedom. Man can never exist without culture, for he necessarily exists as an embodied being (objectifying himself in his bodiliness and its surroundings) and as a personal being who has freely fulfilled himself: therefore, culture is his fundamental task (Gen 1,28), in accomplishing which he also realizes his relationship with God. Consequently, Christian life can never be hostile to culture or seek to be simply acultural. What is really 'natural' to man is his genuine culture – corresponding to his essential being and that of the world, ever open to the mystery and the purposes of God. But this culture, remaining creaturely as it does, is thereby determined by all man's existential categories: finitude, jeopardy, sinfulness, ambiguity, openness to the incalculable, need of redemption, state of redemption. It is not the kingdom of God, not grace itself (being activity from below), but the objectivating material medium in which (explicitly or implicitly) man accomplishes the act of faith of accepting God's gracious self-communication from above. Religion,*

Poza tym kultura pełni rolę humanizującą, to znaczy rozwija człowieka we wszystkich jego właściwościach jako *istoty duchowo-materialnej, doczesnej a wychylonej ku wieczności, żyjącej w czasie a powołanej poza wszelki czas, rozumnej i dlatego wolnej – której wolność swymi korzeniami tkwi w rozumie*⁹. Ewangelia uczy bowiem takiej wizji człowieka, która ukazuje go w pełnej prawdzie i w integralnej koncepcji.

Poza tym, przedmiotem nauczania Papieża jest ewangelizacja kultury, która przyjmuje i akceptuje integralną prawdę o człowieku, ukazuje jego godność i wielkość powołania, akceptuje chrześcijańską antropologię. Te zabiegi są czynione po to, aby życie człowieka uczynić bardziej godnym, aby także sam człowiek odkrył tę rzeczywistość, która może nadać jego życiu nową jakość¹⁰.

2.1. Kultura rzeczywistością właściwą dla człowieka

W wygłoszonym przemówieniu w UNESCO¹¹, w którym Jan Paweł II zawarł swego rodzaju *credo* dotyczące zagadnień kultury, przywołał słowa św. Tomasza z Akwinu: *Genus humanum arte et ratione vivit*¹² – człowiek żyje prawdziwie ludzkim życiem dzięki kulturze. Tak więc życie człowieka staje się kulturą, gdyż to właśnie ona odróżnia ludzi od całej reszty istnień widzialnego świata; człowiek wręcz nie może obejść się bez kultury. Kultura jawi się bowiem jako właściwy sposób „istnienia”

insofar as it is the work of man, is also part of his culture, which conditions and differentiates it; insofar as it is the work of God for man, it essentially surpasses all human cultural achievements. Interesujące wydają się być także słowa K. Rahnera (Grace in Freedom, London 1969, s. 70): We cannot here answer the question of what culture is. We can only just mention the cultural inheritance received by the individual such as scholarship, art in all its forms, morality and religion, which transcends morality and which despite its superior nature is also a cultural phenomenon, determining and being determined by the culture of a nation and an epoch. Culture may be defined as an element of tradition which helps to determine a man's surroundings and which man himself not only receives and accepts, but also develops through his free creative work as something that is specifically human.

⁹ M. Radwan, *Wstęp*, w: Jan Paweł II, *Wiara i kultura*, dz. cyt., s. 11-12.

¹⁰ Por. tamże, s. 13.

¹¹ Por. Jan Paweł II, *W imię przyszłości kultury. Przemówienie w UNESCO, Paryż 2 czerwca 1980*, s. 51-68.

¹² Św. Tomasz z Akwinu, *Komentarz do Analityk Arystotelesa I*, w: tamże.

i „bytowania” człowieka¹³. Gdyż człowiek zawsze bytuje na sposób jakiejś kultury, która jest dla niego najbardziej właściwa i która stwarza pomiędzy ludźmi właściwą dla nich więź, stanowiąc w ten sposób o międzyludzkim, a jednocześnie społecznym charakterze ludzkiego bytowania. Stąd też w „jedności kultury”, jako właściwego sposobu istnienia człowieka, bierze zarazem początek „wielość kultur”, wśród których człowiek bytuje. W tej wielości człowiek rozwija się, nie tracąc istotnego kontaktu z jednością kultury jako podstawowego i istotnego wymiaru swego istnienia i bytowania. Człowiek jako jedyny podmiot kultury jest też jej jedynym przedmiotem i celem, gdyż kultura jest tym, przez co człowiek staje się bardziej człowiekiem: bardziej „jest”. Na tym także opiera się owo kapitalne rozróżnienie pomiędzy tym, czym człowiek jest, a tym, co posiada, pomiędzy „być” a „posiadać”. Kultura pozostaje zawsze w istotnym i koniecznym związku z tym, czym (raczej: kim) człowiek „jest”, natomiast związek jej z tym, co człowiek „ma” (posiada), jest nie tylko wtórny, ale i całkowicie względny. Wszystko, co człowiek „ma” (posiada), o tyle jest ważne dla kultury, o tyle jest kulturotwórcze, o ile człowiek poprzez to, co posiada, może równocześnie pełniej „być” jako człowiek, pełniej stawać się człowiekiem we wszystkich właściwych dla człowieczeństwa wymiarach swego bytowania.

Według Jana Pawła II doświadczenie minionych epok, a także przeżywanie terażniejszości sprawia, że o kulturze należy mówić w konstytutywnym związku z samym człowiekiem, a dopiero później, jako działanie wtórne, z całym światem jego wytworów. W ten sposób *człowiek, i tylko człowiek jest sprawcą i twórcą kultury; człowiek, i tylko człowiek, w niej się wyraża i w niej się potwierdza*¹⁴.

¹³ Por. także inną wypowiedź Jana Pawła II: *Kultura jest właściwością człowieka, wywodzi się od człowieka i istnieje dla człowieka (...). Kultura charakteryzuje człowieka i wyodrębnia go spośród wszystkich innych istot nie mniej wyraźnie, niż inteligencja, wolność czy język. Bowiem tamte istoty nie posiadają kultury; co najwyżej - są biernymi odbiorcami działań kulturalnych człowieka. Aby mogły wzrastać i przetrwać, zostały wyposażone przez naturę w pewne instynkty i określone uzdolnienia, umożliwiające przetrwanie i obronę. Człowiek zaś, zamiast tego, posiada rozum i ręce, które są jakby organem organów, z ich pomocą bowiem człowiek może wyposażać się w narzędzia służące osiągnięciu jego celów, w: tenże, *Kultura służy wyniesieniu człowieka i rozwojowi współpracy między narodami. Przemówienie do intelektualistów, Coimbra 15 maja 1982*, s. 137-145.*

¹⁴ Tamże, 6-7.

2.2. Człowiek jako podmiot kultury

Kultura, jako fakt podstawowy, kieruje uwagę w stronę tego, który jest jej podmiotem – w stronę człowieka i tylko człowieka. Ten „człowiek”, który wyraża się i obiektywizuje w kulturze i przez kulturę, jest „jeden, cały i niepodzielny”. Jest podmiotem i sprawcą kultury; człowiek jawi się jako fakt pierwszy: pierwotny i podstawowy.

Człowiek jako podmiot kultury występuje zawsze jako całość w *integralnym całokształcie swojej duchowo-materialnej podmiotowości*. I jeśli dokonuje się podziału kultury na duchową i materialną, w zależności od charakteru i treści wytworów, w których się ona przejawia, to jednocześnie trzeba stwierdzić, że z jednej strony owoce kultury materialnej świadczą zawsze o swego rodzaju „uduchowieniu materii”, o poddaniu materialnego tworzywa energiiom ludzkiego ducha, jakimi są inteligencja i wola; z drugiej zaś strony, dzieła kultury duchowej są dowodem, wręcz na odwrót, swoistej „materializacji ducha” oraz tego, co duchowe. Jednak te obie jakości wytworów w dziełach kultury są *równie pierwotne i równie odwieczne*¹⁵.

A zatem na kulturę patrzeć należy przez pryzmat człowieka integralnego; człowieka jako *compositum* ducha i ciała.

2.3. Kultura płaszczyzną afirmacji i wychowania człowieka

Jan Paweł II w swoim mówieniu o kulturze podkreśla związek orędzia Chrystusa i Kościoła, który zdaje się być czymś podstawowym i fundamentalnym, z człowiekiem w najgłębszej istocie jego człowieczeństwa. Związek ten jest kulturotwórczy¹⁶ od samego początku. Ażeby bowiem stworzyć kulturę, człowiek musi jawić się jako byt integralny,

¹⁵ Por. tamże, 8.

¹⁶ Ważne jest, aby mieć świadomość odrębności dwóch terminów: „kultura” i „cywilizacji”. Termin „kultura” występuje już u autorów starożytnych, np. u Cicerona jako *cultura animi* w odniesieniu do życia duchowego (*Disput. Tusculanae*, 2,23) lub jako przeciwstawienie „dzikości” (*Orat.*, 1,33). Termin „cywilizacja” jest terminem o wiele młodszym. W I pol. XVIII w. „cywilizować” oznaczało „przenosić sprawę sądową spod kompetencji prawa karnego pod kodeks cywilny”. Por. J. Morus, *Ursprung und Entwicklung des Begriffs der Zivilisation in Frankreich 1756-1890*, Hamburg 1930; G. M. Pflaum, *Geschichte des Wortes „Zivilisation”*, München 1961; A. Rodziński, *Kultura i cywilizacja*, w: tenże, *Osoba, moralność, kultura*, Lublin 1989, s. 237-246.

a równocześnie jako szczególna, samoistna wartość - jako podmiot związany z osobową transcendencją. *Trzeba tego człowieka afirmować dla niego samego, nie dla jakichkolwiek innych racji czy względów – jedynie dla niego samego! Trzeba tego człowieka także miłować dlatego, że jest człowiekiem i trzeba wymagać dla niego miłości ze względu na tę szczególną godność, jaką posiada*¹⁷.

Dokonująca się poprzez kulturę afirmacja człowieka, jako człowieka, jako pierwsze i zasadnicze zadanie ukazuje wychowanie, w procesie którego *chodzi właśnie o to, ażeby człowiek stawał się coraz bardziej człowiekiem – o to, ażeby bardziej »był«, a nie tylko więcej »miał« – aby więc poprzez wszystko, co »ma«, co »posiada«, umiał bardziej i pełniej być człowiekiem – to znaczy ażeby również umiał bardziej »być« nie tylko »z drugimi«, ale także i »dla drugich«*¹⁸. Wychowanie posiada więc podstawowe znaczenie dla kształtowania stosunków zarówno międzyludzkich jak i społecznych.

To wychowanie przez kulturę dotyczy pojedynczego człowieka, ale także całego narodu jako wspólnoty ludzi¹⁹. Naród istnieje bowiem „z kultury”, a jednocześnie „dla kultury”. To właśnie kultura wychowuje do tego, aby we wspólnocie, w jakiej żyją ludzie i której historia jest dłuższa niż człowieka i rodziny, bardziej „być”; we wspólnocie, w której wychowuje rodzina, uczy się języka, aby mały człowiek stawał się odpowiedzialnym uczestnikiem własnej rodziny i własnego narodu²⁰.

2.4. Kultura jako przymierze Boga z człowiekiem

Według Ojca św. poprzez kulturę Bóg zawarł przymierze z człowiekiem; co więcej, to sam Bóg stał się twórcą kultury, która ma

¹⁷ Por. Jan Paweł II, *Kultura służy wyniesieniu człowieka*, art. cyt., s. 10. Na temat afirmacji godności ludzkiej, dzięki której możliwa jest pełna integracja osobowościowa zob. I. Gobry, *Les niveaux de la vie morale*, Paris 1956, s. 100: *L'amour est l'unité des personnes, mais il est aussi l'unité de la personne* oraz P. Césari, *La valeur*, Paris 1957, s. 83: *L'orientation vers la valeur véritable tend à unifier l'existence, à remplacer le désordre ou l'anarchie des tendances par une unité qui n'est pas attachée au seul respect des normes*.

¹⁸ Por. Jan Paweł II, *Kultura służy wyniesieniu człowieka*, art. cyt., s. 11.

¹⁹ Na temat filozofii kultury mającej wpływ na dzieje poszczególnych narodów zob. R. Kroner, *Culture and Faith*, Chicago 1958, s. 73.

²⁰ Por. Jan Paweł II, *Kultura służy wyniesieniu człowieka*, art. cyt., s. 14.

służyć rozwojowi człowieka. I dlatego człowiek musi naśladować Boga w Jego miłości, która jest nieskończona²¹.

Poprzez to przymierze, którego Kościół coraz bardziej jest świadomy, wchodzi on w nowy etap stosunku do kultury; Kościół wypowiada się na temat kultury i jej powiązania z chrześcijaństwem, według którego każdy człowiek jest obrazem i podobieństwem Boga. Stwierdzenie to ma szczególne znaczenie w działalności artysty i publicysty, które jest powołaniem twórczym. To właśnie ludzie sztuki nadają formę i kształt rzeczywistości oraz materii świata. Nie poprzestają oni tylko na prostym odtwarzaniu czy też powierzchownym opisie, a próbują „skupić” - w pierwotnym sensie tego słowa - rzeczywistość człowieka i jego świata. Poprzez słowo, dźwięk czy obraz ludzie kultury pragną ująć coś z prawdy i głębi świata i człowieka.

Kościół więc, świadomy przymierza człowieka z Bogiem, przypomina o wymiarze teologicznym tworzenia kultury, o odniesieniu do rzeczywistości nadprzyrodzonej, do Jezusa Chrystusa, który według Karla Jaspersa jest prawdziwym i autentycznym obrazem człowieka i człowieczeństwa, jest Bożą ikoną²².

2.5. Kultura obecna w przestrzeni Kościoła

Kościół czuje się dzisiaj zobowiązany wobec kultury, która w szerokim znaczeniu tego słowa, w różnych jej wymiarach, ukazuje problemy współczesnego człowieka. Stąd Kościół potrzebuje sztuki w przekazywaniu swojego orędzia; potrzebuje słowa, które jako słowo ludzkie świadczy i przekazuje słowo Boże. Kościół potrzebuje obrazu, bo pierwszym obrazem, ikoną niewidzialnego Boga jest sam Jezus Chrystus; Kościół jest miejscem dla znaku i symbolu, które ukazują orędzie zbawienia. Kościół potrzebuje też muzyki inspirowanej żywą wiarą i liturgią; ta muzyka przypomina, że wiara jest także radością, miłością, czcią i uniesieniem. Kościół przypomina o swym powiązaniu z architekturą i sztukami plastycznymi, które wyrastają z ducha i stylu obecnych czasów, które dają kształt i wyraz wierze naszych czasów.

²¹ Por. Jan Paweł II, *W dziele kultury Bóg zawarł przymierze z człowiekiem. Przemówienie do przedstawicieli świata kultury, Rio de Janeiro 1 lipca 1980*, s. 69-74.

²² Por. Jan Paweł II, *Istota, wielkość i odpowiedzialność sztuki i publicystyki. Przemówienie do artystów i dziennikarzy, Monachium 19 listopada 1980*, 2-4.

Wydaje się także, iż w takim samym stopniu, w jakim Kościół potrzebuje kultury, dzisiejsza sztuka i kultura potrzebują przestrzeni Kościoła²³. Bowiern poprzez powiązania religii, wiary i Kościoła w odniesieniu do człowieka i do głębokiej prawdy o nim, poprzez fakt inspirowania sztuki treściami Kościoła, sztuka, która odcięłaby się od tych wartości, pozabawilaby siebie istotnych treści i motywów, które ją dotychczas konstituowały²⁴.

2.6. Chrześcijańska koncepcja kultury

Chrystus, jako pierwotna zasada rzeczywistości, nadająca porządek wszystkim rzeczom, wymaga jednoznacznego nawrócenia umysłu, które początkuje nową wrażliwość i osąd tego, co jest warte poznania, osiągnięcia i przeżycia. Z tego osądu, który pozostaje w związku z wiarą, rodzi się głębokie poznanie pełni życia, o którym Jan Paweł II tak pisał: *Człowiek, który chce zrozumieć siebie do końca - nie wedle jakichś tylko doraźnych, częściowych, czasem powierzchownych a nawet pozornych kryteriów i miar własnej istoty - musi (...) przybliżyć się do Chrystusa*²⁵.

Jezus Chrystus, który jako Słowo stał się ciałem i zamieszkał między ludźmi²⁶, jest konkretną Rzeczywistością, jest Prawdą, do której człowiek może się osobiście zbliżyć. W konsekwencji myśl człowieka całą swą wartość osiągnie jedynie wtedy, gdy przyjmie ową prawdę jako najwyższą miarę osądu i decydujące kryterium działania, gdy dostosuje się do tej prawdy²⁷.

²³ Por. B. Reiser, *De cultura et philosophia culturae*, „Angelicum” 14 (1937), s. 395: *Cultura fit aut sub solo lumine naturali rationis et solis auxiliis naturalibus, aut, quamvis naturalia non imminuantur, sub lumine supernaturali et auxiliis supernaturalibus. Quare duae species culturae sunt, cultura naturalis et cultura supernaturalis*; A. Szymański, *Katolicyzm a kultura i cywilizacja*, Lublin 1937: *Sama kultura wchodzi w obręb ostatecznego celu człowieka. Zasadę tę wypowiedział wspaniale św. Paweł Apostoł: »Wszystko wasze jest, a wy - Chrystusowi, a Chrystus - Boży (1 Kor 3, 22-23)« oraz Obok (...) tworzenia kultury (...) z pomocą zasad moralnych i religijnych (...) Kościół jest nadto źródłem kultury, jako ośrodek życia nadprzyrodzonego.*

²⁴ Jan Paweł II, *Istota, wielkość i odpowiedzialność*, art. cyt., s. 6-7.

²⁵ Jan Paweł II, *Redemptor hominis*, 10.

²⁶ Por. J 1, 14.

²⁷ W tym duchu o kulturze mówi Ch. Dawson (*Religia i kultura*, Warszawa 1958, s. 238), dla którego *spaja [ona] wszystkie aspekty ludzkiego życia w żywą duchową wspólnotę*. Podobnie myślą J. Laloup i J. Nélis (*Culture et civilisation*, Tournai-Paris 1957, s. 188): *De son côté, le croyant sait que les*

W tym znaczeniu można więc mówić także o chrześcijańskiej koncepcji kultury, ponieważ wiara w Chrystusa ukazuje się nie tylko jako czysta i zwyczajna wartość pośród innych wartości, które znajdują się w orbicie zainteresowań różnych kultur. Dla chrześcijanina jest to ostateczny osąd, któremu poddane są wszystkie te wartości, jednocześnie przy pełnym poszanowaniu dla ich własnych treści²⁸.

Tak więc kultura zrodzona z wiary stanowi swego rodzaju wyzwanie; jest to tradycja, którą trzeba zachowywać i jednocześnie przekazywać. Obecność Jezusa Chrystusa sprzyja bowiem rozwojowi ludzkich kompetencji, ubogaca możliwości ludzkiego podmiotu i pobudza dynamikę jego działania²⁹. Ponadto w *pojęciu i przekazywaniu chrześcijańskiej wizji*

sacraments sont les véhicules de grâce et que, meme en dehors de leurs bienfaits sociaux manifestés, ils procurent un état de sérénité et d'équilibre, garant de l'action morale, du courage devant la vie, de l'optimisme dans les relations humaines et du jugement pondéré sur les valeurs d'ici-bas: tous éléments indispensables d'une culture. Por. także A. Rodziński, *U podstaw kultury moralnej*, „Roczniki Filozoficzne”, 16 (1968) z. 2.

²⁸ Por. Jan Paweł II, *Istnieje – trzeba to stwierdzić bez lęku – chrześcijańska koncepcja kultury. Audiencja generalna, Rzym 8 lutego 1984*, s. 2. Na temat problematyki życia duchowego jako „wewnętrznego aspektu kultury”, zob. B. Nawroczyński, *Życie duchowe. Zarys filozofii kultury*, Kraków-Warszawa 1947.

²⁹ Na temat świadectwa stylu życia chrześcijan w Kościele starożytnym „ery prześladowań” zob. Anonima, *List do Diogeneta*, tłum. J. Czuj: *Chrześcijaństwo nie różni się od innych ludzi ani krajem, ani językiem, boć oni własnych miast nie zamieszkują, ani nie wiodą życia innego niż inni (...) lecz zamieszkując miasta greckie i barbarzyńskie, jak komu los zdarzył, stosują się do miejscowych zwyczajów w odzieniu, pożywieniu i innych sprawach życiowych. Mimo to przedstawiają oczom naszym dziwny i powszechnie niepajęty sposób swego życia: Ojczyzny swe zamieszkują, lecz jakby przybysze. Biorą we wszystkim udział, jak obywatele, a wszystko cierpią jak cudzoziemcy. Każda obca kraina jest ich ojczyzną, a każda ojczyzna obcą. Pajmują żony, jak wszyscy, i mają dzieci, lecz dzieci nie wyrzucają. Stół mają wspólny, nie zaś łóże. Są w ciele, lecz nie żyją według ciała. Na ziemi przebywają, lecz są obywatelami nieba. Słuchają danych praw, lecz rodzajem swego życia czynią więcej niż prawa wymagają. Miłują wszystkich, a wszyscy ich prześladują, ignorują i potępiąją. Karzą ich śmiercią, a oni odzywają; są żebrakami, a wielu wzbogacają; wszystkiego bywają pozbawieni, a wszystkiego mają pod dostatkiem; są w poniewierce, a wśród poniewierki dostępują chwaty; sława ich bywa szarpana, a sprawiedliwość ich odbiera należne jej świadectwo; przekleństwa na nich spadają, a oni błogosławią; są traktowani zuchwale, a szanują swoich krzywdzicieli; czyniąc dobrze ponoszą karę jak złoczyńcy – ciesząc się przy tym, jakby się odradzali. Przeciwno nim, jakby*

rzeczywistości, które umożliwia kultura, uwidacznia się lepiej najwyższy »pożytek« Bożego planu względem świata³⁰.

2.7. Kultura jako środek służący realizacji cnót teologicznych

Urzeczywistnianie dzieła artystycznego – poprzez kulturę plastyczną, muzyczną, bądź też słowo – jest doświadczeniem przypominającym przybliżanie się ku tajemnicom chrześcijaństwa; równocześnie jednak przez teologiczną wiarę, nadzieję i miłość, w sztuce odnajduje człowiek nowy wymiar i nowe środki wyrazu, służące do wyrażenia doświadczenia duchowego.

Poprzez wiarę, która jest sposobem patrzenia na życie, historię, a jednocześnie wykracza – transcenduje poza te rzeczywistości, człowiek kultury posługuje się językiem sztuki, aby poprzez piękno form, które można poznać zmysłami, przywołać tajemnicę tego, co niewyrażalne³¹. Sztuka sama w sobie podąża podobnymi drogami co wiara. Wszelka autentyczna sztuka interpretuje rzeczywistość pozostającą poza zasięgiem zmysłów: rodzi się bowiem z milczenia zachwytu, albo też z protestu szczerego serca. Prawdziwa sztuka przybliży tajemnicę rzeczywistości. To natomiast, co jest istotą sztuki, mieści się w głębi człowieka, tam, gdzie dążeniu do nadania sensu swojemu życiu towarzyszy przelotne poczucie piękna i tajemniczej jedności rzeczy.

Artyści mają świadomość, iż wytwory ich rąk są jedynie odbiciem Bożego piękna, są „echem Bożego Słowa”. Bóg pozostaje bowiem poza zasięgiem zmysłów, tak samo jak najgłębsza rzeczywistość rzeczy. Jednakże każda autentyczna sztuka jest, na swój sposób, środkiem zbliżania do głębszej rzeczywistości, którą dopiero wiara ukazuje w pełnym świetle. Świat pozbawiony sztuki z trudem otworzyłby się na wiarę. Byłby narażony na ryzyko, że pozostanie obcy w stosunku do Boga, tak jakby miał do czynienia z „Bogiem nieznanym”.

przybłędem, Żydzi wiodą wajnę, a Grecy ich prześladują nie umiając uzasadnić swej wobec nich wrogości. I aby wszystko jednym objąć słowem: czym w ciele dusza, tym w świecie są chrześcijanie.

³⁰ Por. Jan Paweł II, *Istnieje – trzeba to stwierdzić*, art. cyt., nr 2-3.

³¹ Z okazji beatyfikacji Fra Angelico, patrona artystów, Ojciec św. powiedział: *w nim wiara stała się kulturą, a kultura stała się przeżywaną wiarą (...). Sztuka staje się w nim modlitwą*”, w: Jan Paweł II, *Homilia wygłoszona w czasie Mszy św. Jubileuszu Roku Odkupienia dla artystów, 18 lutego 1984, 2.*

Natomiast poprzez miłość człowiek prawdziwie spotyka swojego bliźniego. Człowiek sztuki poprzez miłość wyraża ukryte oblicze drugiej osoby, ma zdolność zachwycenia się drugim człowiekiem. Tak więc sztuka może też stać się szczególnym wyrazem życzliwości, jaką człowiek okazuje swemu bliźniemu; może stać się wyrazem miłości, która odnosi się do tego, co w człowieku najgłębsze. *Świat bez sztuki naraża się na to, że będzie światem zamkniętym na miłość*³².

Sztuka oparta na wierze i miłości ma swoje wymagania. Istotne jest pytanie o koncepcję człowieka, jaką przedstawia; o wizję miłości, którą się zachwyca; o wizję sumienia i religijnej świadomości³³. Kiedy bowiem sztuka pragnie interpretować rzeczywistość ściśle religijną lub chce mieć charakter sakralny, słusznie żąda się od niej, aby była prawdziwa, unikała fałszu, desakralizacji, ranienia uczuć religijnych.

Kultura karmi się także chrześcijańską nadzieją w świecie, który wątpi w sens życia, w miłość i obnaża tragiczną sytuację człowieka. Stąd ukazywanie nadziei w sztuce jest czymś większym niż ukazywanie cierpienia i poniżenia. Winni o tym pamiętać także współcześni autentyczni artyści, którzy żyją prawdziwie tym wszystkim, co ludzkie, a nawet tragiczne w człowieku, ale którzy jednocześnie potrafią właśnie nawet w tym, co tragiczne, odkryć nadzieję, która jest dana. *Ten świat potrzebuje piękna, by nie pogrążyć się w rozpacz*³⁴.

Sztuka jest więc uprzywilejowanym wyrazem wiary, nadziei i miłości. Sztuka prawdziwa przyczynia się do uświadomienia na nowo wiary; poprzez miłość otwiera serce na tajemnicę drugiego człowieka; wlewa nadzieję tam, gdzie jest jej brak. Artysta - chrześcijanin pełni więc w Kościele i w świecie szczególną rolę: poprzez symboliczny język, jakim się posługuje, przywołuje rzeczywistość istniejącą poza rzeczami³⁵.

³² Por. Jan Paweł II, *Świat pozbawiony sztuki z trudem otwiera się na wiarę i miłość. Homilia wygłoszona w czasie Mszy św. dla artystów, Bruksela 20 maja 1985, 4-6.*

³³ Por. słowa z *Orędzia Soboru Watykańskiego II do artystów: Wy jesteście stróżami piękna na świecie; niech to wystarczy, by was wyzwolić od przelotnych i pozbawionych prawdziwej wartości mód, by was uwolnić od poszukiwania dziwnych i niezdrowych środków wyrazu. Bądźcie zawsze i wszędzie godni swojego ideału.*

³⁴ Por. Jan Paweł II, *Świat pozbawiony sztuki*, art. cyt., 10.

³⁵ Tamże, 12. Por. także słowa z *Orędzia Soboru Watykańskiego II do artystów: Kościół od dawna zawarł z wami przymierze (...). Pomagaliście mu (...) uczynić dotykalnym to, co jest niewidzialne (...). Nie pozwólcie zerwać*

2.8. Kultura jako doświadczenie religijne

Kultura i sztuka są doświadczeniem powszechności. Sztuka jawi się jako słowo pierwotne: przychodzi jako pierwsze i znajduje się u podstaw każdego innego słowa. Sztuka jest także słowem początku, które zgłębia podstawowy i ostateczny sens życia, wychodząc jednocześnie poza bezpośredniość doświadczenia. Sztuka jest poznaniem wyrażanym za pomocą linii, obrazów, dźwięków – symboli, w których ludzka myśl potrafi rozpoznać przebliski tajemnicy życia wychodzące poza granice, których sama nie jest w stanie przekroczyć: otwarcie się na głębię, na wielkość oraz na niepojętość istnienia. Są to drogi, które otwierają człowieka na tajemnicę i równocześnie wyrażają jego niepokój, którego trudno byłoby wyrazić innymi środkami. Tak więc sztuka ma w sobie coś z religii, gdy prowadzi człowieka do uświadomienia sobie owego niepokoju, który tkwi w głębi jego istoty i którego nie jest w stanie nigdy zaspokoić ani nauka z obiektywnym formalizmem swoich reguł, ani technika z jej zaprogramowaniem, które wyklucza ryzyko pomyłki.

Sztuka, w której możemy zauważyć pierwiastek religijny, pochłania w całości artystę i wyniszcza ludzki egoizm. Artysta poddaje się temu wezwaniu, które przychodzi z zewnątrz i próbuje wyrazić to, co jest niewyrażalne. Jego dzieło jest często konfliktem, udręką i walką, w której człowiek poddaje się wezwaniu wypływającemu z głębi jego istoty. Dlatego też kulturę można traktować jako drogę prowadzącą do Boga.

Do ludzi kultury należy rozwijanie sztuki, która ukazuje się jako mowa najpiękniejsza; do nich należy działanie zgodnie z zasadami piękna i dobra³⁶.

3. Rola i znaczenie kultury w świetle *Listu do artystów* Jana Pawła II

W kontekście ukazania źródła, z jakiego czerpał Ojciec św., oraz zasygnalizowania przynajmniej niektórych rzeczywistości, które składają się na jego obraz rozumienia kultury, *List do artystów* podpisany w Watykanie 4 kwietnia 1999 roku wydaje się być wielką *summą* papieskiego przepowiadania i głoszenia kultury oraz ukazywania jej związków z wiarą; swoistym podsumowaniem ponad dwudziestoletniego pontyfika-

tego przymierza, owocnego dla wszystkich. Nie zamykajcie waszego ducha na tchnienie Ducha Świętego.

³⁶ Por. Jan Paweł II, *Niech mowa sztuki będzie echem boskiego Logosu. Spotkanie ze światem sztuki i kultury, Wenecja 16 czerwca 1985, 3-4.*

tu, w czasie którego sprawy kultury odgrywały niepoślednią rolę i służyły do podkreślenia, że kultura, mówiąc najogólniej, sprawia, że człowiek staje się coraz bardziej człowiekiem oraz jest istotnym narzędziem w dziele ewangelizacji. *Listem* dedykowanym tym, którzy z *pasją i poświęceniem poszukują nowych »epifanii«* piękna, aby podarować je światu w twórczości artystycznej, Papież pragnie włączyć się w nurt owocnego dialogu Kościoła z artystami, który w ciągu dwóch tysięcy lat historii nigdy nie został przerwany, a na progu trzeciego tysiąclecia nadal ma przed sobą rozległe perspektywy³⁷. Ów dialog jest głęboko zakorzeniony w istocie doświadczenia religijnego oraz artystycznej twórczości.

Ojciec św. rozpoczął swe przesłanie do artystów przywołaniem słów z Księgi Rodzaju traktujących o dziele stworzenia. W opisie tym Bóg jawi się jako Stwórca świata i wszystkiego, co na nim się znajduje, a także jako Stwórca człowieka. Przypomnienie aktu stwórczego Pana Boga stało się dla Papieża okazją do ukazania artysty jako tego, który także jest twórcą, do uświadomienia, że w człowieku - twórcy swoje odzwierciedlenie znajduje wizerunek Stwórcy: *W »twórczości artystycznej«* człowiek bardziej niż w jakkolwiek inny sposób objawia się jako »obraz Boży« i wypełnia to zadanie przede wszystkim kształtując wspaniałą »materię« własnego człowieczeństwa, a z kolei także sprawując twórczą władzę nad otaczającym go światem. Boski Artysta, okazując artyście ludzkiemu laskawą wyrozumiałość, użycza mu iskry swej transcendentnej mądrości i powołuje go do udziału w swej stwórczej mocy. Udział ten nie umniejsza oczywiście nieskończonego dystansu między Stwórcą a stworzeniem, na co zwracał uwagę kardynał Nicola Cusano: »Sztuka twórcza, którą człowiek ma szczęście gościć w duszy nie jest tożsama ze sztuką w znaczeniu istotowym, czyli z Bogiem, ale jest jedynie sposobem jej przekazywania i udziałem w niej«³⁸.

Artysta więc, kiedy „powołuje do życia dzieło” w pewien sposób objawia także swoją osobowość, świat swoich wewnętrznych przeżyć i poruszeń. Jest on powołany do pozostawania w służbie piękna, bo, jak pisał Cyprian Norwid, *piękno na to jest, by zachwycalo / Do pracy - praca, by się zmartwychwstało*³⁹. Artysta obcuje z pięknem; piękno jest jego powołaniem zadaniem przez Stwórcę, które winien nieustannie pomnażać i rozwijać, aby służyć nim bliżniemu, ludzkości i Bogu.

³⁷ Jan Paweł II, *List do artystów* (dalej: LA), 1, za: „L'Osservatore Romano”, wyd. polskie, 5-6 (1999).

³⁸ Tamże.

³⁹ *Promethidion: Bogumił*, w. 185-186: *Pisma wybrane*, Warszawa 1968, t. 2, s. 216; cyt. za: LA, 3.

Każda inspiracja artystyczna przekracza bowiem to, co mogą dostrzegać zmysły, zaś przenikając rzeczywistość, stara się wyjaśnić jej ukrytą tajemnicę. Ma to swoje źródło w głębi ludzkiej duszy – tam, gdzie pragnienie nadania sensu własnemu życiu łączy się z nieuchwytnym doznaniem piękna i tajemniczej jedności rzeczy. Wszyscy artyści zdają sobie z tego sprawę, jak wielka i głęboka przepaść istnieje między dziełem ich własnych rąk, nawet tym najbardziej udanym, a *olśniewającą doskonałością piękną, dostrzeżonego w chwili twórczego uniesienia*: wszystko, co zdołają oni wyrazić malując, rzeźbiąc i tworząc, jest jedynie przeblyskiem owej światłości, która *na kilka chwil zajaśniała oczom ich duszy*⁴⁰. Człowiek wierzący, ową jasność będzie utożsamiał z Bogiem, bo w Nim wszystko ma swój początek; bo On jest pierwotnym źródłem świata. Trafnie mówił o tym święty poeta z Noli tworzący w okresie starożytności chrześcijańskiej: *Jedyną sztuką jest dla nas wiara, a jedyną pieśnią Chrystus*⁴¹.

Prawdziwy artysta uznaje własną ograniczoność, aby w ten sposób potwierdzać słusność słów wypowiedzianych przez św. Pawła: *Bóg (...) nie mieszka w świątyniach zbudowanych ręką ludzką, (...) nie powinniśmy [zatem] sądzić, że Bóstwo jest podobne do złota albo do srebra, albo do kamienia, wytworu rąk i myśli człowieka*⁴².

Tak więc każda autentyczna forma sztuki to swoista droga do rzeczywistości o wiele głębszej niż ta, która dostępna jest ludzkiemu poznaniu. Jest to także droga prowadząca ku perspektywie wiary, w której najpełniejszą interpretację znajduje ludzkie doświadczenie.

Jednakże, na przykład w epoce nowożytnej, można zauważyć nurt humanizmu odznaczającego się nieobecnością Boga, a także wręcz sprzeciwem wobec Niego. Było to powodem rozchodzenia się dróg sztuki i wiary. Kościół ciągle jednak żywi uznanie dla sztuki autentycznej, nawet jeśli nie zawsze wyraża się ona w formach *stricte* religijnych, gdyż wtedy zachowana jest więź wewnętrznego pokrewieństwa ze światem wiary tak, że nawet wtedy, gdy następuje sytuacja głębokiego rozłamu między kulturą a Kościołem, właśnie sztuka pozostaje swego rodzaju pomostem prowadzącym do doświadczenia religijnego. Jako poszukiwanie prawdy i owoc wyobraźni wykraczającej często poza codzienność, sztuka ze swej natury jest swoistym wezwaniem do otwarcia się na Tajemnicę: *nawet wówczas, gdy artysta zanurza się w najmroczniejszych otchłaniach duszy*

⁴⁰ Por. LA, 6.

⁴¹ *At nobis ars una fides et musica Christus: Carmen* 20, 31; CCL 203, 144; cyt. za: LA, 6-7.

⁴² Dz 17, 24, 29.

lub opisuje najbardziej wstrząsające przejawy zła, staje się w pewien sposób wyrazicielem powszechnego oczekiwania na odkupienie⁴³.

Ojciec św. podkreśla, że Kościół potrzebuje sztuki, aby wiernie głosić orędzie powierzone mu przez Chrystusa; potrzebuje wyrażania się poprzez zrozumiałe dla każdego język barw, kształtów i dźwięków, które wspomagają intuicję człowieka uczestniczącego w Liturgii. Kościół zaprasza więc sztukę do dialogu, nie odbierając *samemu orędziu wymiaru transcendentnego ani aury tajemnicy*⁴⁴. Sztuka potrzebuje także przestrzeni Kościoła, gdy artysta poszukuje sensu rzeczy i stara się wyrażać rzeczywistość niewysłowioną. Źródłem natchnienia może więc dla niego stać się religia - swoista „ojczyzna duszy”, gdyż to właśnie w sferze religii człowiek zadaje sobie najważniejsze pytania - osobiste i egzystencjalne⁴⁵. Jan Paweł II życzy wszystkim artystom, aby doznawali twórczych natchnień, aby piękno, które będzie przekazywane przyszłym pokoleniom, miało zawsze moc „wzbudzania w nich zachwytu”, gdyż zachwyt - w obliczu cudów wszechświata - jest jedyną słuszną postawą. Ten zachwyt może stać się źródłem Norwidowego entuzjazmu „do pracy”; entuzjazmu, którego potrzebują zarówno ludzie żyjący współcześnie, jak „ludzie jutrzejsi” w celu pokonywania ukazujących się trudności, z wiarą, że „piękno zbawi świat”⁴⁶.

W swoim przesłaniu do artystów świata Jan Paweł II zawarł apel, który niech stanie się zakończeniem naszych rozważań: *Kieruję do was wezwanie, byście na nowo odkryli głęboki wymiar duchowy i religijny sztuki, który w każdej epoce znamionował jej najwznioślejsze dzieła. W tej perspektywie apeluję do was, artyści słowa pisanego i mówionego, teatru, muzyki i sztuk plastycznych, twórcy wykorzystujący najnowocześniejsze środki wyrazu. Zwracam się zwłaszcza do was, artyści chrześcijańscy, każdemu z was pragnę przypomnieć, że »przymierze istniejące od zawsze między Ewangelią a sztuką«, niezależnie od swoich aspektów funkcjonalnych, wiąże się z wezwaniem do wnikięcia twórczą intuicją w głąb »tajemnicy Boga Wcielonego«, a zarazem »w tajemnicę człowieka«. Każdy człowiek w pewnym sensie pozostaje nieznany samemu sobie. Jezus Chrystus objawia nie tylko Boga, ale »objawia w pełni człowieka samemu człowiekowi«. W Chrystusie Bóg pojednał świat ze sobą. Wszyscy wierzący są powołani, by dawać o tym świadectwo; ale to wy, którzy poświęcili-*

⁴³ Por. LA, 10.

⁴⁴ Por. LA, 12.

⁴⁵ Por. LA, 13.

⁴⁶ F. Dostojewski, *Idiota*, cz. III, rozdz. V, Mediolan 1998, s. 645; cyt. za: LA, 16.

ście życie sztuce, macie ukazywać bogactwem swego geniuszu, że świat jest odkupiony przez Chrystusa: odkupiony jest człowiek, odkupione jest ciało ludzkie, odkupione jest całe stworzenie, o którym św. Paweł napisał, że »z upragnieniem oczekuje objawienia się synów Bożych« (Rz 8, 19). To stworzenie oczekuje objawienia się synów Bożych także poprzez sztukę i w sztuce. Jest to właśnie wasze zadanie. Obcując z dziełami sztuki, ludzkość wszystkich epok - także współczesna - spodziewa się, że dzięki nim pozna lepiej swoją drogę i przeznaczenie»⁴⁷.

⁴⁷ LA, 14.